

Sygn. akt I ACa 215/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia :	Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	Anna Bohdziewicz Ewa Jastrzębska (spr.)
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko T. S.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 lipca 2017 r., sygn. akt I C 224/14,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego 2 000 (dwa tysiące) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

Ewa Jastrzębska	Piotr Wójtowicz	Anna Bohdziewicz
-----------------	-----------------	------------------

Sygn. akt I ACa 215/18

## UZASADNIENIE

Powódka J. K. wystąpiła z pozwem przeciwko T. S.

o ochronę dóbr osobistych, domagając się zasądzenia od pozwanego zadośćuczynienia

w kwocie 100 000 złotych oraz przeprosin opublikowanych w jednej z wiodących ogólnopolskich gazet, Gazecie (...), o następującej treści: „Pozwany przeprasza za naruszenie dóbr osobistych reputacji i dobrego imienia potrzebnego do normalnej pracy, zniszczenie kariery, życia zawodowego i osobistego, za wykorzystanie swojego stanowiska służbowego do niszczenia pracownika i człowieka „(pismo z 29 kwietnia 2014 roku, karta 25, 37). Domagała się również powódka, aby złożył pozwany oświadczenie na piśmie o treści wskazanej w piśmie z 15 lipca 2017r. ( karta 865, 874).

W uzasadnieniu tych żądań powódka poddała, że przez ostatnich 10 lat była ze strony pozwanego nękana, w sposób systemowy i zorganizowany niszczone jej dorobek i osiągnięcia jako pracownika. Pozwany będąc zwierzchnikiem powódki, nadużywając swojego stanowiska i silniejszej pozycji, złożył doniesienie na powódkę do rektora, odmówił współpracy z powódką, wystawił powódce szkalującą ocenę pracowniczą, zmusił do przeniesienia na inną katedrę i ostatecznie doprowadził do wyrzucenia powódki z pracy. Tym samym naruszone zostały dobra osobiste powódki, takie jak: godność, dobre imię, cześć, pozycja zawodowa oraz prestiż.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, kategorycznie zaprzeczając, aby kiedykolwiek w jakikolwiek sposób swoim działaniem, zaniechaniem lub biernością naruszył jakiegokolwiek dobra osobiste powódki, a stawiane mu zarzuty są dla niego wyjątkowo krzywdzące.

Zaprzeczył aby miał w nieokreślony sposób nękać powódkę, organizować na powódkę nagonkę, odmówił współpracy z powódką, niszcząc publicznie całość jej osiągnięć, zmusił powódkę do przeniesienia na inną katedrę na skutek szkalującego doniesienia do rektora, wystawił szkalującą ocenę pracowniczą czy

doprowadził do wyrzucenia powódki z pracy.

W toku procesu powódka dodatkowo zarzuciła pozwanemu, że naruszył jej dobra osobiste w czasie składania zeznań w innym procesie, pomawiając ją, że nie wywiązywała się ze swoich obowiązków, że nie ma dorobku, że była osobą roszczeniową (karta 408 verte, 00:34:23). Na dowód powyższego przedstawiła powódka protokół z dnia 16 maja 2012r. obejmujący zeznania świadka T. S. złożone w sprawie Sądu Rejonowego (...) w (...) VII P 499/11 (karta 365-366 ww. akt oraz 369-371, 898-899 akt niniejszych). Z kolei w piśmie z dnia 6 maja 2017r. (karta 692 i następne) powódka wniosła o rozszerzenie pozwu, ale nie zmodyfikowała w nim powództwa i nie przytoczyła nowych okoliczności faktycznych. Natomiast w piśmie z 15 lipca 2017r. (karta 859 i następne) wniosła, aby pozwany dodatkowo przeprosił ją pisemnie (karta 865, 874), a to w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych w piśmie z 1 lipca 2009r. dotyczącym jej publikacji pt. „(...)

***Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 lipca 2017r. Sąd Okręgowy w Katowicach:***

***1. oddalił powództwo,***

***2. zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.000 zł tytułem kosztów procesu, a w pozostałym zakresie odstąpił od obciążania powódki tymi kosztami.***

Ustalił w uzasadnieniu, iż powódka była zatrudniona na Uniwersytecie Ekonomicznym w K. od 1 października 1999 roku, od 1 marca 2003 roku na stanowisku adiunkta naukowo - dydaktycznego na podstawie mianowania na czas nieokreślony. Stosunek pracy z powódką został rozwiązany za wypowiedzeniem pismem z dnia 28 marca 2011 roku ze skutkiem na dzień 30 września 2011 roku. Powódka od początku zatrudnienia na Uniwersytecie pracowała w Katedrze Międzynarodowych Stosunków (...), gdzie w 2002 roku uzyskała stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych. Kierownikiem katedry od 1998 roku jest pozwany prof. dr hab. T. S.. Pozwany był przełożonym i recenzentem pracy doktorskiej powódki. Początkowo współpraca powódki z pozwanym i innymi osobami zatrudnionymi w katedrze układała się dobrze. Za lata 2002 - 2006 powódka uzyskała od pozwanego pozytywną ocenę pracowniczą. Uczestniczyła w różnego rodzaju konferencjach i miała swój udział

w pracach monograficznych pod redakcją pozwanego. W 2003 roku uzyskała na wniosek pozwanego nagrodę zespołową Rektora stopnia drugiego, a w roku 2006 nagrodę zespołową Rektora stopnia trzeciego (okoliczności bezsporne, karty 264-270, 274, 275). Pozwany rekomendował też powódkę na stanowisko kierownika katedry w D. Wyższej Szkole (...). W latach 2006 - 2007 zaczęły pojawiać się problemy we współpracy z powódką. Oprócz Uniwersytetu powódka była jeszcze zatrudniona w innych jednostkach dydaktyczno – naukowych np. w ww. Wyższej Szkole (...) w D. czy w (...) Wyższej Szkole (...). W życiu katedry na Uniwersytecie powódka nie włączała się. Nie uczestniczyła w opracowywaniu nowych kierunków, specjalności, w pracach przygotowawczych do konferencji, na które przychodziła jak gość. Kiedy katedra otwierała specjalność - handel zagraniczny- powódka miała uczestniczyć wraz z innym pracownikiem uczelni w promocji kierunku,

w przekazywaniu materiałów. Powódka w tym dniu w ogóle nie przyszła. Studenci nisko oceniali ją za punktualność, sumiennność, stopień przygotowania do zajęć. Powódka łączyła zajęcia licencjackie z magisterskimi, skracała je, zmieniała miejsca i godziny zajęć. Dotyczyło to głównie ośrodków pozamiejscowych w R. i B.. Kiedy studenci wnieśli skargę, pozwany rozmawiał z powódką na ten temat i udzielił jej ustnej nagany. Wtedy powódka uniosła się i wychodząc z gabinetu pozwanego trzasnęła drzwiami. Powódka często zaskakiwała pozwanego, przychodząc z różnymi sprawami terminowymi na dzień lub dwa przed upływem terminu. Przed rozpoczęciem roku akademickiego domagała się zmniejszenia pensum. Pozwany ulegał prośbom powódki, gdyż kiedy jej odmawiał, powódka szła na skargę do Rektora. Między innymi wyraził pozwany zgodę na zmniejszenie ilości godzin dydaktycznych powódki w semestrze zimowym (...) w związku z przygotowywaniem pracy habilitacyjnej, chociaż wiązało się to z większym obciążeniem innych pracowników (karta 124). Pracę tę

pt. Proces Ratyfikacji Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej – Kryzys Konstytucjonalny powódka złożyła do Komitetu Redakcyjnego, podobnie jak inne publikacje, z pominięciem osoby pozwanego. Pomimo zastrzeżeń i uwag do złożonej publikacji, zarówno Komitetu Redakcyjnego jak i pozwanego, powódka odmawiała dokonania poprawek. Pozwany kilkakrotnie w wydawnictwie rezerwował środki finansowe na wydanie przez powódkę pracy habilitacyjnej. Chociaż powódka deklarowała, że pracę ma gotową nie przedstawiła jej pozwanemu do przeczytania tylko wybranemu przez siebie recenzentowi. W piśmie do powódki z dnia 1 lipca 2009r. (karta 127) pozwany stwierdził, że praca w obecnej formie nie nadaje się do przedstawienia Komitetowi Redakcyjnemu i do druku, gdyż powódka nie zaktualizowała jej. Wskazał,

że praca wymaga generalnego przeredagowania, zaktualizowania i skonsultowania z kompetentnym specjalistą z dziedziny europeistyki. Przypomniał także powódce, że zgodnie z zasadami obowiązującymi na uczelni, przed złożeniem tekstu w wydawnictwie powinien go zaakceptować jako bezpośredni przełożony. Odpowiedzą powódki na powyższe było pismo z 11 września 2009r. (karta 128-130), w który podjęła polemikę

ze stanowiskiem pozwanego, próbując wymóc na nim zmianę tego stanowiska. Z kolei pozwany odpowiedział powódce pismem z dnia 18 września 2009r. (karta 131-132),

w którym wyjaśnił, że pismo z 1 lipca 2009r. nie było opinią pracy habilitacyjnej powódki, ale stanowiło próbę zmobilizowania jej do zaktualizowania pracy. Poinformował również powódkę, że w związku z zawartymi w piśmie z 11 września 2009 r. licznymi zarzutami bez pokrycia, pomówieniami i obraźliwymi ocenami, nie będzie dłużej tolerował tak negatywnego zachowania i skieruje sprawę na odpowiednia drogę.

Pismem z dnia 23 września 2009 roku (karta 139-140) pozwany poinformował Rektora, że w związku z niewłaściwym stosunkiem do obowiązków służbowych i nagannym zachowaniem nie widzi dalszej możliwości współpracy z powódką w związku z czym przekazuje ją do dyspozycji Rektora. Podał, że dalsza współpraca z powódką jest niemożliwa z uwagi na jej roszczeniową postawę, lekceważący stosunek do przełożonego, bierną postawę wobec decyzji służbowych, nagminne pomijanie drogi służbowej, uchybianie terminom w pracy dydaktycznej i naukowej, naganne zachowanie wobec Komitetu Wydawniczego, przedkładanie pracy na prywatnej uczelni nad obowiązki dydaktyczne na Uniwersytecie. W piśmie tym pozwany poinformował również Rektora, że w dniu 13 lipca 2009 roku, w trakcie rozmowy telefonicznej, powódka obraziła go oraz zwróciła się do niego z niestosownym pismem otrzymanym dnia 15 września 2009 roku, w którym wysłała niepokojący sygnał o swoim stosunku w momencie krytycznych opinii i uwag do całej uczelni.

Od 11 lutego 2010 roku powódka została przeniesiona do Katedry (...) kierowanej przez prof. dr hab. A. W. (1). W związku z tym kiedy przysłała do dawnej katedry opróżnić pokój i spotkała pozwanego na korytarzu, zaczęła na niego krzyczeć i straszyć sprawą sądową.

Zarządzeniem nr 5/08 z dnia 14 lutego 2008 roku Rektor Akademii (...) w K. wprowadził w oparciu o artykułu art. 132 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, § 42 ust. 2 i § 63 ust. 4 Statutu Akademii regulamin okresowego oceniania pracowników Akademii (...) imienia K. A. w K.. Załącznikami do regulaminu były arkusze oceny, w tym pracownika naukowo - dydaktycznego. Zgodnie z § 2 pkt 9 regulaminu, oceniającym był bezpośredni przełożony pracownika. W § 6 doprecyzowano przedmioty i kryteria oceny w odniesieniu do wkładu pracownika w działalność naukową, dydaktyczną, organizacyjną oraz rozwój potencjału uczelni. W pkt 4 zaznaczono m.in., że poprawne wykonywanie swoich obowiązków, to jest na przykład pisanie kolejnych rozdziałów pracy promocyjnej, wykonywanie zadań służbowych, jest traktowane jako rzecz wymagana w sposób oczywisty i nie powinno powodować ocen bardzo dobrych lub wyróżniających się. W przypadku nie wypełniania podstawowych zadań ocena powinna na to wskazywać w sposób jednoznacznie negatywny. Zgodnie z § 6 pkt 7 ocena końcowa musi wynikać z kryteriów cząstkowych i syntetycznych, jednak nie jest ich średnią lub sumą. W ramach procesu oceny przeprowadza się również rozmowę pracownika z przełożonym. Ostateczną decyzję co do oceny syntetycznej powierza się przełożonemu. W § 9 i następnym przyznano pracownikowi prawo do odwołania się od oceny okresowej do rektora, który w myśl § 10 powołuje komisję, obejmującą swym składem co najmniej jedną osobę reprezentującą interesy odwołującego. Zgodnie z ust. 11 na podstawie sprawozdania komisji rektor podejmuje decyzję o utrzymaniu w mocy lub zmianie oceny okresowej (karta 146- 155).

Decyzją Rektora nr (...) z dnia 17 grudnia 2009 roku pozwany został zobowiązany do przeprowadzenia oceny pracowników, w tym powódki do 31 marca 2010 roku. Ocena składała się m.in. z etapów zapoznania pracowników z kwestionariuszem oceny i prośbą o załączenie do niego wykazu publikacji, udziałów w konferencjach, pracy społecznej i organizacyjnej. Mimo zmiany katedry w lutym 2010 roku, powódka miała być oceniona przez poprzedniego przełożonego, mając na uwadze, że do lutego 2010 roku to on bezpośrednio z nią współpracował. Powódka nie dotrzymała jednak terminu zwrotu wypełnionego arkusza oceny i wykazu publikacji oraz innych działań, co stanowiło konieczny etap tego procesu. Na tak wypełnionym arkuszu swoje uwagi miał zamieścić oceniający. Pismem z dnia 22 lutego 2010r. powódka zwróciła się do pozwanego o przedłużenie terminu do złożenia arkusza okresowej oceny o 1 lub 2 tygodnie, gdyż chce bardzo dokładnie przedstawić swój dorobek (karta 157). Pozwany wyraził zgodę i zobowiązał powódkę do oddania kwestionariusza do dnia 3 marca 2010 roku. Następnie w piśmie z 16 marca 2010 roku, stanowiącym odpowiedź na pismo pozwanego z 1 marca 2010r., powódka poinformowała pozwanego, że kwestionariusz złoży w najbliższym czasie, jednocześnie poddając w wątpliwość potrzebę konsultowania kwestionariusza z pozwanym (karta 158-159).

Pismem z dnia 22 marca 2010 roku pozwany poinformował Rektora, że wszyscy pracownicy Katedry wywiązali się z obowiązku złożenia kwestionariusza, oprócz powódki. Na dni 18 i 22 marca 2010 roku zostały wyznaczone 2 terminy spotkań, na których omawiano i akceptowano oceny. Powódka nie zwróciła arkusza pozwanemu i nie stawiała się na te spotkania. Wobec tego pozwany dokonał oceny na kserokopii druku.

Kompetencje i osiągnięcia powódki ocenił negatywnie, gdyż nie rokują nadziei na zakończenie pracy habilitacyjnej w zaplanowanym wcześniej terminie. Osiągnięcia w zakresie prac badawczych i skuteczności starań o dofinansowanie pozostawił niewypełnione. Odpowiedź na pytanie, jaka wartość prac naukowych została przekazana dzięki pracy ocenianej na uczelni, w jego odczuciu jest żadna. Z powodu zmiany miejsca pracy powódki nie był w stanie wyznaczyć jej zadań na następne lata. Powódka nie wywiązywała się z zadań dotyczących aspektów poprawy efektów pracy dydaktycznej. Uczestnictwo w

konferencjach organizowanych przez katedrę było skromne, ponadto stwierdził pozwany bierny stosunek do pracy katedry i lekceważący stosunek do prezentowanych specjalności. Powódka nie akceptuje, pomija w załatwianiu spraw bezpośredniego przełożonego, wprowadzając instancje nadrzędne, co zakończyło się przeniesieniem do innej katedry. Brak efektów pracy naukowo-dydaktycznej, zachowanie i postawa wobec przełożonego wyłącznie roszczeniowa, skłoniły pozwanego do wystawienia negatywnej opinii.

W arkuszu tym pozwany zamieścił w kolejnych punktach sformułowania oceny podając m.in., że syntetyczna ocena osiągnięć naukowych powódki jest niska i wymaga znacznej poprawy. Powódka nie podejmowała działań w zakresie starań o dofinansowanie badań. Brak jest nadziei na poprawę kompetencji dydaktycznych. Sposób wywiązywania się z obowiązków dydaktycznych pozwany określił jako poniżej dopuszczalnego poziomu. Powódka nie podejmowała dodatkowych zajęć dydaktycznych ani nie angażowała

się w pracę organizacyjną na rzecz uczelni i środowiska. Wskazał nadto na brak wkładu w działalność na rzecz uczelni i środowiska, na konieczność zachowania należytej staranności i rzetelności ze wzajemnym poszanowaniem względem uczelni i studentów. Nadto utrwalone zachowania pracownika są nie do zaakceptowania, bowiem

stanowią niewłaściwe zachowanie wobec przełożonych i innych pracowników uczelni.

W propozycjach oceny końcowej pozwany wskazał, że ocena jest negatywna.

Oczekiwana jest znacząca zmiana efektów pracy, zachowań, postaw, gdyż w innym przypadku pracownik otrzyma drugą negatywną ocenę, po której może zostać zwolniony.

Po dokonaniu oceny przez pozwanego powódka w marcu 2010 roku złożyła niewypełniony arkusz z załącznikami podpisany przez siebie oraz zwróciła arkusz podpisany przez pozwanego.

Pismem z dnia 28 kwietnia 2010 roku (karta 40) skierowanym do powódki Rektor uczelni wskazał, że w związku z obowiązkiem okresowej oceny pracowników oraz

z faktem złożenia dwóch arkuszy oceny odrębnie podpisanych przez powódkę

i oceniającego, zobowiązuje powódkę do wykonania obowiązku rozmowy oceniającej zgodnie z § 5 punkt 5,6 Regulaminu okresowego oceniania pracowników. Rozmowa oceniająca z pracownikiem kończy się podpisaniem arkusza. Rektor wyznaczył termin spotkania na dzień 5 maja 2010 roku o godz. 11.40 w budynku Rektoratu. W wyniku rozmowy odbytej z udziałem pozwanego w dniu 5 maja 2010 roku powódka podpisała wypełniony formularz oceny. W dniu rozmowy do arkusza załączony był już sporządzony przez powódkę wykaz publikacji i innych działań.

Pismem z dnia 11 maja 2010 roku powódka wniosła odwołanie od negatywnej oceny okresowej wskazując, że ocena ta jest krzywdząca i nieadekwatna do jej osiągnięć. Powódka stwierdziła, że nie otrzymywała w ocenianym okresie kar porządkowych, nadto potrzebne dla oceny dokumenty złożyła w kancelarii uczelni w dniu 19 marca 2010 roku. Wskazała, że pozwany przedłużył jej termin złożenia arkusza, a rozmowę z pozwanym odbyła dopiero w dniu 5 maja 2010 roku z powodu kompletowania materiałów do rozmowy. Negatywna ocena wynika z nieuwzględnienia informacji zamieszczonych

w załącznikach dotyczących dorobku powódki. Jako najważniejsze osiągnięcia powódka wymieniła 4 pozycje piśmiennicze, w tym jedną opublikowaną. Wymieniła też rozprawę habilitacyjną na 300 stron, bez podania dokładnego tytułu i planowanych ram czasowych złożenia. Stwierdziła również, że aktywnie uczestniczyła w konferencjach i pracach organizacyjnych.

Odwołanie powódki rozpoznała powołana przez Rektora Komisja do rozpatrzenia odwołania od oceny. Komisja ta obradowała w dniach 24 czerwca 2010 roku, 30 września 2010 roku i 5 października 2010 roku. Komisja wzięła pod uwagę złożone arkusze oceny, wykaz dorobku naukowego i organizacyjnego powódki, jak i pisma złożone przez zainteresowanych. W sprawozdaniu Komisja wskazała również na pismo Wydawnictwa (...) w K. informujące, że praca habilitacyjna powódki pt. „(...) nigdy nie została złożona w ww. wydawnictwie i w rezultacie nie została poddana procedurze wydawniczej. Komisja uznała zgromadzoną dokumentację i wyjaśnienia pozwanego za wystarczające, przeprowadziła głosowanie,

w którym sześciu członków głosowało za przyjęciem oceny, zaś jeden wstrzymał się od głosu. Negatywną oceną powódki podtrzymano.

Następnie Rektor na podstawie sprawozdania Komisji pismem z dnia 19 listopada 2010 roku podtrzymał negatywną końcową ocenę pracowniczą powódki.

Pismem z dnia 28 marca 2011 roku, doręczonym powódce dnia 30 marca 2011 roku, rozwiązano z nią stosunek pracy za wypowiedzeniem. W piśmie jako przyczyny wypowiedzenia wskazano m.in. niewłaściwą postawę pracowniczą i nienależyte wykonywanie obowiązków pracowniczych, a także konfliktowość w pracy. Kwestia przywrócenia powódki do pracy i zasądzenia odszkodowania była przedmiotem postępowania przed Sądem Rejonowym (...)w (...) Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych sprawie VII P 499/11. W sprawie tej wyrokiem z dnia 23 października 2012 roku Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego Uniwersytetu (...) w K. na rzecz powódki J. K. kwotę 12 630 zł 27 gr tytułem odszkodowania za wypowiedzenie stosunku pracy z naruszeniem przepisów o wypowiedaniu stosunków pracy z mianowanym nauczycielem akademickim, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Apelacja powódki od tego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 24 kwietnia 2014 roku, sygn. akt IX Pa 383/13. Następnie postanowieniem z dnia 19 maja 2015r., sygn. akt

I PK 275/14, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia kasacji powódki do rozpoznania (karta 781, 793-814, 2015, 2023-2039, 2096-2100 ww. akt oraz 902 – 942 akt niniejszych)

W ww. sprawie pozwany T. S. składał zeznania w charakterze świadka na rozprawie w dniu 16 maja 2012 roku (karta 365-366 ww. akt oraz 369-371, 898-899 akt niniejszych).

Ocena pracownicza powódka była natomiast przedmiotem postępowania w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Katowicach pod sygnaturą IX P 71/13, w której powódka kwestionowała prawidłowość i zasadność tej oceny, a także domagała się zasądzenia odszkodowania w kwocie 100 000 zł. Nieprawomocnym wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2017 roku Sąd Okręgowy w Katowicach Wydział IX Pracy powództwo oddalił (karta 932, 940-951 ww. akt, 886-897 akt niniejszych).

Powyższych ustaleń Sąd dokonał w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy

tj. ww. orzeczenia i ich uzasadnienia wydane w sprawach VII P 499/11 i IX P 71/13, zeznania pozwanego w charakterze świadka złożone w sprawie VII P 499/11, zeznania świadków I. P., A. P., A. W. (2), B. K. (karta 181-183), arkusz oceny okresowej powódki za okres od 16 lutego 2006 r. do

30 września 2009r. wraz z załącznikami, w tym sprawozdaniem z prac Komisji do rozpatrzenia odwołania od oceny (dokumenty znajdujące się w teczce nadesłanej przez Uniwersytet (...) w K.), pisma powódki do pozwanego z 9 września 2008r. (karta 128), z 16 września 2008r. (karta 126), z 11 września 2009r. (karta 128-130), z 22 lutego 2010r. (karta 157), z 16 marca 2010r. (karta 158-159), pisma pozwanego do powódki z 9 września 2008r. (karta 124), z 1 lipca 2009r. (karta 127), z 18 września 2009r. (karta 131-132), pisma pozwanego do Rektora z 22 marca 2010r. (karta 15), z 23 września 2009r. (karta 139-140), wyniki ankiet dot. zajęć dydaktycznych (karta 125), Kodeks Etyki Akademii (...) w K. (karta 133-138), Statut Uniwersytetu (...)w K. (karta 141-145), zarządzenie Rektora nr 5/8 z 14 lutego 2008r. wraz z regulaminem okresowego oceniania pracowników (karta 146-155), decyzję Rektora nr (...) z 17 grudnia 2009r. (karta 156), zeznania stron (karta 408-411).

Pozostałe wnioski dowodowe powódki Sąd pierwszej instancji pominął (karta 306,

308-329, 334-351, 368) albowiem nie miały one dla rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia (art. 227 k.p.c.) Podobnie nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy publikacje powódki wydane po zakończeniu pracy w katedrze pozwanego lub wydane jako prace naukowe Wyższej Szkoły (...) w D.. Z wniosku

o ponowne przesłuchanie świadków powódka ostatecznie zrezygnowała (karta 878), zaś wniosek powódki o ponowne przesłuchanie stron Sąd pierwszej instancji oddalił, gdyż

w ocenie tego Sądu przesłuchanie w dniu 10 grudnia 2015r. dostatecznie wyświetliło fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zdaniem sądu pierwszej instancji powództwo na uwzględnienie nie zasługiwało.

Sąd pierwszej instancji oceniał żądania powódki w oparciu o art.23 k.c., 24 k.c., 448 k.c. oraz art. 11<sup>1</sup> k.p. Podniósł sąd pierwszej instancji, iż pozwany jako kierownik katedry, w której powódka była zatrudniona był jej bezpośrednim przełożonym i miał prawo wypowiadać krytyczne uwagi odnośnie zachowania i kwalifikacji zawodowych powódki.

W ocenie tego Sądu zarówno w piśmie z 23 września 2009r. skierowanym do Rektora Uniwersytetu, jak i w okresowej ocenie powódki, pozwany zachował właściwe formy wypowiedzi i nie użył sformułowań wykraczających poza rzeczywistą potrzebę.

W piśmie z 23 września 2009r. pozwany poinformował Rektora, że nie widzi możliwości dalszej współpracy z powódką i szczegółowo uzasadnił swoje stanowisko, nie używając przy tym sformułowań zmierzających do poniżenia, ośmieszenia lub upokorzenia powódki. Faktem jest, że pozwany odmówił dalszej współpracy z powódką, niemniej jak wynika z dokonanych ustaleń, wyłącznym powodem takiego działania było zachowanie samej powódki, zarówno wobec pozwanego jako bezpośredniego przełożonego, jak

i wobec uczelni. Zdaniem sądu pierwszej instancji z dokonanych ustaleń wynika, że zaangażowanie powódki w pracę na Uniwersytecie malało stopniowo od 2006r. Powódka nie włączała się w prace katedry, w której była zatrudniona, nie stawiała się

na wyznaczone wcześniej spotkania, pomimo monitów nie udzielała informacji odnośnie stopnia zaawansowania jej pracy habilitacyjnej, poziom zajęć dydaktycznych prowadzonych przez powódkę oceniany przez studentów w drodze ankiet był niższy niż ogólna średnia pracowników Wydziału (...) Uniwersytetu. Powódka była przy

tym bezkrytyczna wobec swojego postępowania, wykazywała wobec pozwanego postawę roszczeniową, pomijała go w hierarchii służbowej. W piśmie z dnia 11 września 2009r. wręcz zdyskredytowała pozwanego, poddając w wątpliwość jego kompetencje, próbowała też wymóc na pozwanym zmianę wcześniejszych decyzji (karta 128 -130). W ocenie Sądu pierwszej instancji zgodzić należy się zatem z pozwanym, że wystąpienie przez niego do Rektora z pismem z 23 września 2009r. nie może zostać zakwalifikowane jako naruszenie dóbr osobistych powódki, gdyż zawarte w tym piśmie informacje stanowią

w istocie spostrzeżenia pozwanego jako bezpośredniego przełożonego odnośnie nieprawidłowych działań i zachowań podległego mu pracownika i pismo to jest wyrazem dążenia do rozwiązania istniejącego konfliktu. Podzielił też sąd pierwszej instancji stanowisko pozwanego, że wobec bezskuteczności wszelkich prób porozumienia się z powódką, obowiązkiem pozwanego, jako odpowiedzialnego za prawidłowe działanie kierowanej katedry przed bezpośrednim przełożonym – Dziekanem Wydziału (...) oraz przed Rektorem Uniwersytetu, było poinformowanie przełożonych o swych zastrzeżeniach wobec powódki. Obowiązkiem pozwanego było bowiem dbanie o prawidłowe funkcjonowanie komórki, którą kierował, w tym o jej odpowiedni poziom naukowo – dydaktyczny. Podkreślił też sąd pierwszej instancji, że pozwany w swojej dotychczasowej 40 – letniej karierze zawodowej, nigdy dotychczas nie spotkał się ze strony pracowników z zarzutami złego traktowania. Pozwany jest uznanym autorytetem w dziedzinie międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Wśród współpracowników i podwładnych uchodzi za osobę o wysokiej kulturze osobistej, spokojną i wyważoną.

Nie wykazała powódka, aby pismo z dnia 23 września 2009r. przekazał pozwany dowolnym, przypadkowym osobom celem naruszenia jej dóbr osobistych. Zgodnie

z treścią pisma zostało ono przekazane bezpośredniemu przełożonemu pozwanego – Dziekanowi Wydziału (...) oraz Prorektorowi ds. (...). Tym samym pismo to dotarło do osób, które powinny być o zaistniałych okolicznościach powiadomione. O tym zaś, że pozwany zamierza wobec powódki podjąć odpowiednie kroki uprzedził ją w piśmie z 18 września 2009r. (karta 131-132). Miał na uwadze sąd pierwszej instancji, iż konsekwencją pisma z dnia 23 września 2009r. było przeniesienie powódki z dniem

11 lutego 2010 roku do pracy w Katedrze (...) działającej w ramach Wydziału (...) Uniwersytetu. Jednakże w ocenie tego sądu nie można jednak twierdzić, aby to pozwany „zmusił” powódkę do zmiany katedry. Przede wszystkim to decyzją w

tym zakresie nie należała do kompetencji pozwanego, gdyż wyłącznie właściwym organem w sprawach stosunku pracy jest Rektor Uniwersytetu. On też podjął decyzję o przeniesieniu powódki do innej katedry, której to decyzji powódka formalnie nie zakwestionowała. Podobnie bezpodstawny jest, zdaniem sądu pierwszej instancji zarzut powódki jakoby to pozwany doprowadził do wyrzucenia jej z pracy. Stosunek pracy został bowiem z powódką rozwiązany w 2011 roku, a od momentu przeniesienia do innej katedry pozwany nie był już bezpośrednim przełożonym powódki i podobnie jak w przypadku zmiany katedry organem Uniwersytetu wyłącznie właściwym do podjęcia decyzji w tym zakresie był Rektor, a nie kierownik katedry. Ponadto powody i prawidłowość rozwiązania z powódką stosunku pracy były już przedmiotem kontroli sądowej, podobnie jak okresowa ocena pracownicza powódki.

Jeśli chodzi o tę ocenę to podkreślić należy, że działania pozwanego w tym zakresie nie były bezprawne. Dokonanie oceny oparte było bowiem o decyzję wydaną przez Rektora

i dotyczyło okresu, w którym powódka świadczyła pracę w katedrze kierowanej przez pozwanego, zaś szczegółowe zasady oceny określał opisany we wcześniejszej części uzasadnienia regulamin.

Podkreślił sąd pierwszej instancji, iż jeżeli obowiązujące przepisy przewidują określone procedury bądź nadają pewnym organom lub podmiotom określone kompetencje, to działanie w ich ramach - jeśli narusza sferę prawnie chronionych dóbr osobistych - z reguły nie jest bezprawne, chyba że dochodzi do wyraźnego i poważnego naruszenia przepisów, w szczególności polegającego na wykroczeniu poza cel i niezbędny zakres postępowania, lub wyrażeniu ocen bądź użyciu sformułowań nieuzasadnionych przedmiotem i potrzebami tego postępowania i naruszającymi godność osoby, której dotyczą (tak. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 stycznia 2014 r.,

I ACa 612/2013, (...)

A zatem, w ocenie sądu pierwszej instancji o naruszeniu dóbr osobistych powódki, jako ocenianej, w rozumieniu art. 24 k.c. można mówić jedynie w przypadku, gdyby ocena przeprowadzona została poza ustalonymi procedurami, nie była rzeczowa, obiektywna, a ponadto wykraczała poza cel oceny i dotyczyła okoliczności nie mających związku z pracą ocenianej, a w ocenie Sądu takie okoliczności w związku z dokonaną przez pozwanego oceną pracy powódki nie zachodzą. W oparciu o wcześniej wskazane podstawy pozwany był osobą uprawnioną do dokonania takiej oceny. Podkreślił też sąd pierwszej instancji, że powódka utrudniała pozwanemu wykonanie tego zadania, wnosząc o przedłużenie terminu do dostarczenia odpowiedniej dokumentacji, przekraczając ten termin oraz odmawiając spotkania w celu rozmowy z oceniającym, co było koniecznym etapem w celu ukończenia oceny. Również i w tym zakresie pozwany musiał prosić o pomoc Rektora

i dopiero po jego interwencji udało się proces oceny zakończyć. Działalność naukową

i dydaktyczną powódki pozwany ocenił negatywnie m.in. z uwagi na brak rokowań na zakończenie pracy habilitacyjnej w zaplanowanym wcześniej terminie i niepoprawne wykonywanie obowiązków. Działalność organizacyjną również ocenił negatywnie

z uwagi na brak gotowości do pracy na rzecz uczelni i środowiska. Podobnie negatywnie

ocenił zachowanie powódki jako niegrzeczne, obraźliwe, roszczeniowe wobec przełożonych i pracowników uczelni. Dlatego też brak efektów pracy naukowo-dydaktycznej, zachowanie i postawa wyłącznie roszczeniowa wobec przełożonych, skłoniły pozwanego do wystawienia negatywnej opinii. Podkreślił sąd pierwszej instancji, iż sporządzona przez pozwanego ocena opierała się na skonkretyzowanych zarzutach stanowiących o nieprawidłowości pracy powódki, a to:

- nieukończenie pracy habilitacyjnej w deklarowanym terminie, brak informacji o stopniu zaawansowania prac,

- uwzględnienie przez powódkę w wykazie publikacji prac, które nie zostały wydane,

- uwzględnienie przez powódkę w wykazie publikacji prac nie podlegających ocenie lub nisko punktowanych,

- niedostateczny poziom starań w zakresie pozyskiwania środków na badania naukowe,

- brak zaangażowania powódki w prace zespołowe katedry i działalność uczelni,



- brak zaangażowania w dodatkowe zadania dydaktyczne (np. opieka nad kołami naukowymi, prowadzenie zajęć środowiskowych, nadobowiązkowych),

- niska ocena studentów w zakresie poziomu zajęć prowadzonych przez powódkę,

- udzielenie ustnej nagany za odwoływanie zajęć, łączenie grup.

Wszystkie te zarzuty podtrzymał i potwierdził pozwany podczas przesłuchania w charakterze strony w niniejszej sprawie. Zdaniem sądu pierwszej instancji ocena ta znajduje także oparcie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym tj. korespondencji powódki z pozwanym dotyczącej pracy habilitacyjnej i oceny okresowej oraz wynikach prac Komisji do rozpatrzenia odwołania od oceny. Także zgodne

zeznania świadków wskazują, że negatywna ocena pracy powódki oparta została na uzasadnionych podstawach. Nie można jej zatem uznać za nierzeczową, nieobiektywną czy wykraczającą poza cel oceny. Podkreślił ten sąd, że dokonana przez pozwanego ocena została podtrzymana przez organ odwoławczy i Rektora. Ocena ta nie pociągała przy tym dla powódki żadnych bezpośrednich negatywnych konsekwencji. Nie został wysunięty wniosek o przeniesienie jej na inne stanowisko czy zwolnienie ze stanowiska pracy. Wskazano jedynie na konieczność znaczących zmian, z zaznaczeniem, że po drugiej negatywnej opinii pracownik może zostać zwolniony.

Zatem w ocenie sądu pierwszej instancji bezzasadnie powódka zarzuca pozwanemu naruszenie jej dóbr osobistych, dobrego imienia czy godności.

Zdaniem tego sądu dla oceny, że doszło do naruszenia godności, dóbr osobistych pracownika (art. 11<sup>1</sup> k.p.) nie ma znaczenia to, czy on sam potraktował określone zachowanie osoby reprezentującej pracodawcę jako godzące w jego wartość. Subiektywne odczucia powódki w niniejszej sprawie, nie zmieniają obiektywnej oceny stanu sprawy. Uzasadnione jest więc przyjęcie, że wydanie negatywnej oceny pracy powódki przez pozwanego, nie miało cech bezprawności. Tym samym nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Zdaniem sądu pierwszej instancji nie wykazała również powódka, aby pozwany ją nękał, organizował na nią nagonkę, publicznie niszczył jej dorobek i osiągnięcia jako pracownika. Twierdzenia powódki w tym zakresie pozostały gołosłowne i nie poparte żadnymi dowodami. Z dokonanych ustaleń wynikają okoliczności wręcz przeciwne, a mianowicie pozwany jako przełożony powódki wspierał ją i podejmował działania uwzględniające jej interesy. Świadczy o tym pozytywna ocena jej pracy we wcześniejszych latach, pozytywna ocena pracy doktorskiej, otrzymywane przez powódkę na wniosek pozwanego nagrody zespołowe, udział powódki w pracach monograficznych pod redakcją pozwanego, rekomendacja przez pozwanego na stanowisko kierownika katedry na prywatnej uczelni, wyrażenie zgody na zmniejszenie ilości godzin dydaktycznych powódki w semestrze zimowym (...).

W ocenie Sądu pierwszej instancji w piśmie pozwanego do powódki z dnia 1 lipca 2009r. (karta 127) nie można dopatrzeć się naruszenia jej dóbr osobistych. W piśmie tym pozwany jako bezpośredni przełożony powódki wyraził jedynie swe stanowisko na temat jej pracy habilitacyjnej i wskazał jakich działań oczekuje, aby można było tę pracę opublikować. Pismo zawiera krytyczne stanowisko pozwanego wobec pracy powódki, ale nie zawiera sformułowań obraźliwych czy wykraczających poza rzeczywistą potrzebę.

Niezależnie od powyższego podkreślił sąd pierwszej instancji, że pozwany był bezpośrednim przełożonym powódki do dnia 10 lutego 2010r., zaś proces oceny

powódki przez pozwanego zakończył się w dniu 5 maja 2010r. Z pozwem w niniejszej sprawie powódka wystąpiła w dniu 27 marca 2014r. (karta 22). Osoba, której dobra osobiste zostały zagrożone lub naruszone cudzym działaniem może dochodzić ich ochrony prawnej zarówno za pomocą roszczenia niemajątkowego, jak i roszczeń majątkowych w postaci żądania zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego lub odpowiedniej

sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Wybór sposobu ochrony należy do poszkodowanego. Żądanie zasądzenia określonej sumy pieniężnej nie może być uznane za roszczenie niemajątkowe, bez względu na podstawę tego

żądania. Tego charakteru procesowego nie zmienia zatem niemajątkowy charakter chronionego dobra. Wyłączną albo dominującą funkcją zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 czy 448 k.c. jest funkcja kompensacyjna, co nadaje mu wyraźny charakter majątkowy (postanowienie SN z 9 czerwca 2010r., II PZ 17/10, LEX nr 619635). Wobec powyższego podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia w części dotyczącej roszczenia majątkowego w odniesieniu do zdarzeń mających miejsce przed 27 marca 2011r. zasługiwał zdaniem sądu pierwszej instancji na uwzględnienie (karta 408, 00:02:20).

Zgodnie bowiem z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przepis ten stosuje się nie tylko do roszczeń powstałych po nowelizacji kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z dnia 16 lutego 2007 r., która wprowadziła przedmiotowy przepis, ale także do wcześniej powstałych roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych i nieprzedawnionych w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks cywilny, czyli w dniu 10 sierpnia 2007 r. Przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c. regulują przedawnienie wszelkich roszczeń majątkowych w zakresie odpowiedzialności deliktowej, a więc roszczeń o naprawienie szkody majątkowej oraz roszczeń o pieniądze zadośćuczynienie krzywdzie. Terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną (art. 119 k.c.). Również uprzednio obowiązujący przepis art. 442 § 1 k.c. przewidywał trzyletni termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym.

W ocenie Sądu pierwszej instancji nie doszło również do naruszenia dóbr osobistych powódki podczas składania przez pozwanego zeznań przed Sądem Rejonowym (...)w K. w sprawie VII P 499/ 11, w której pozwany zeznawał w charakterze świadka. Zeznania złożone przez pozwanego w tamtej sprawie są w zasadzie tożsame z zeznaniami złożonymi w charakterze strony w sprawie niniejszej. W judykaturze dostrzega się, że zeznania świadków składane w toku procesów sądowych nader często dotyczą dóbr osobistych, a te same wypowiedzi w innych warunkach byłyby uznane za bezprawne. Uzasadnieniem uchylecia bezprawności w tej sytuacji ma być funkcja procesu cywilnego czy karnego. Zwraca się tu uwagę na konieczność zgromadzenia przez sąd orzekający jak najszerszego materiału oraz na potrzebę zabezpieczenia spontaniczności i szczerości wypowiedzi (por. wyrok SN z 9 stycznia 2004 r., IV CK 304/02; wyrok SA w Katowicach z 14 marca 2014 r., I ACa 1060/13). Przyjmuje się także, że składanie zeznań przez świadka (odpowiednio stronę) w postępowaniach sądowych jest działaniem w ramach porządku prawnego, nawet jeżeli podawane fakty obiektywnie nie są prawdziwe lub co do prawdziwości których świadek nie jest w stanie przedstawić dowodów (por. wyrok SA w Warszawie z 28 maja 2013 r., I ACa 1529/12). Świadek nie może być - co do zasady - obciążany konsekwencjami swoich zeznań, nawet jeśli spostrzeżenia jego nie znajdują potwierdzenia w faktach, będąc jedynie projekcją jego przekonań co do takiego, a nie innego stanu rzeczy. Świadek ma wszak mówić to co wie, a czasami - co sobie wyobraża, często też zmuszany jest do wyrażania własnych ocen. Zdaniem sądu pierwszej instancji zasady powyższe mają zastosowanie również do zeznań składanych przez strony. Z przepisu art. 3 k.p.c. i art. 304 k.p.c. wynika bowiem, że strony mają obowiązek składania wyjaśnień i zeznań - tak jak świadkowie - zgodnie z prawdą. To że strona zasadniczo nie ponosi odpowiedzialności karnej za składanie swoich zeznań nie zmienia jednak okoliczności, iż po jej stronie występuje niesankcjonowany obowiązek złożenia zeznań zgodnie z prawdą. Zatem sąd pierwszej instancji uznał, że złożenie przez pozwanego zeznań jako świadka w dniu 16 maja 2012 r. mieściło się w ramach porządku prawnego.

Podsumowując, sąd pierwszej instancji powództwo oddalił.

Orzekając o kosztach zastosował sąd pierwszej instancji art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów, albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Art. 102 k.p.c. nie konkretyzuje pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych”, dlatego też ich kwalifikacja należy do sądu, który winien uwzględnić całokształt okoliczności konkretnej sprawy.

Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek z art. 102 należą zarówno te związane z samym przebiegiem procesu, jak też i inne, dotyczące samej strony. Wziął pod uwagę ten sąd, że powódka korzystała w niniejszej sprawie ze zwolnienia od kosztów sądowych. Na ostatniej rozprawie podała, że od 1 lutego 2017r. pozostaje bez pracy. Nie ma majątku ani oszczędności, a z tytułu kredytów jest zadłużona na 200 000 zł. Chorowała na depresję, załamanie nerwowe i schorzenia kobiece. Obecnie pomagają jej rodzice. Z powyższych względów Sąd pierwszej instancji obciążył powódkę nieco więcej niż połową należnych pozwanemu kosztów procesu (wynagrodzenie pełnomocnika 3600 zł + 360 zł + opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł), chociaż powództwo zostało oddalone w całości.

Od wyroku tego apelację wniosła powódka. Apelacja nie zawierała uzasadnienia (pismo z 21 lipca 2017r., k - 945).

W piśmie z dnia 26 września (k - 1446) zatytułowanym „uzupełnienie apelacji” zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego i procesowego,
2. błędne ustalenia stanu faktycznego i prawnego,
3. swobodną ocenę dowodów i inne zarzuty wobec wyroku, które zostaną uzupełnione po zapoznaniu się z jego treścią.

W piśmie z dnia 10 stycznia 2018r. k 1208 zatytułowanym „uzupełnienie apelacji – dalsze” zarzuciła, iż wyrok mieszka kwestię naruszenia dóbr osobistych i innych kwestii, wyrok powiela oszczerstwa i pomówienia pozwanego, które sąd przepisuje bez żadnych dowodów, zatem nie wiadomo co sąd ustalał przez 4 lata. Sprawa niniejsza natomiast dotyczyła naruszenia dóbr osobistych, naruszeń jakich dopuścił się pozwany, zatem sąd powinien najpierw ustalić jakich naruszeń prawa dopuścił się pozwany

aby można było analizować czy sąd pierwszej instancji rozpatrzył sprawę prawidłowo czy też nie, powódka na ostatniej sprawie doprecyzowała żądanie pozwu, a w wyroku

po kilku latach prowadzenia sprawy sąd miesza wiele wątków i zarzutów. Zatem ogólnikowe, niedoprecyzowane zarzuty, jakie rzekomo stawiała powódka już na wstępie wyroku wyklucza jego prawidłowe rozpatrzenie, gdyż sąd pierwszej instancji nie określił precyzyjnie zakresu pozwu czy zarzutów, zatem nie ma mowy o jakimkolwiek prawidłowym rozpatrzeniu całości sprawy. Nie ma podstaw aby uznać, że cokolwiek

w sprawie zostało rozpatrzone zatem sprawa nadaje się wyłącznie do ponownego rozpoznania. Ustalenia sądu pierwszej instancji są skandaliczne, w szczególności jakoby jakieś rzekome problemy zaczęły się pojawiać w latach 2006-2007. Pozwany fałszował ocenę pracowniczą powódki, fałszował opinie o publikacji powódki, powódka wykryła przestępstwa na dokumentacji wydawniczej i zgłosiła to do rektora, w czym brał udział pozwany. Sąd w wyroku pisał rzeczy, które nie są oparte na niczym.

Sąd pomija dowody w sposób stronniczy i tendencyjny i podrzuca inne wyroki za plecami powódki. Wyrok w sprawie VIIP 499/11 nie dotyczy dóbr osobistych powódki,

co do sprawy IXP 71/13 wyjęto z akt kilka tomów dowodów. Zatem włączanie tych wyroków po ostatniej rozprawie czy kart z jakichś akt w sytuacji, gdy powódka nie

jest w stanie sprawdzić co sąd włączył, stanowi naruszenia zasad postępowania i prawa do rzetelnego procesu i sprawiedliwego wyroku art. 45 Konstytucji RP, powódka nie wyrażała zgody na ich włączanie. Ponadto pozwany nawet po przeniesieniu powódki

do innej katedry nie dał jej spokoju, fabrykował na powódkę w procesie oceny i nie tylko naruszając jej dobra osobiste i prawo ale szkodząc jej nadal, mimo, że powódka przestała być jego pracownikiem. Zatem działał z winy umyślnej z pełną premedytacją.

W pismach z 31marca 2018r. (k - 1235) i z 30 kwietnia 2018r (k - 1247) wносиła o przedłużenie terminu do wniesienia apelacji. W pismach z 29 października 2018r. (k - 1271) oraz z 21 stycznia 2019r (k - 1298), kolejnym piśmie z 21 stycznia 2019r

(k - 1314) składała kolejne uzupełnienia apelacji.

Domagała się uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Powódka składała także dwukrotnie wnioski o wyłączenie od rozpoznania sprawy składu orzekającego w Sądzie Apelacyjnym. Pierwszy z wniosków cofnęła zatem postanowieniem z dnia 10 grudnia 2018r. Sąd Apelacyjny postępowanie wywołane tym wnioskiem umorzył (k - 1287). Kolejny wniosek został zarządzeniem z dnia 28 lutego 2019r. zwrócony albowiem powódka nie uzupełniła jego braków formalnych (k - 1333).

Na skutek wniosku o ustanowienie dla powódki pełnomocnika z urzędu Sąd Apelacyjny w Katowicach w dniu 4 kwietnia 2019r ustanowił dla powódki adwokata z urzędu. Odpis postanowienia przesłano stronom, w tym powódce, (k 1344). O terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 5 lipca 2019r sąd zawiadomił pełnomocnika powódki (k 1348). Pismem z dnia 11 czerwca 2019r. pełnomocnik ten wniósł o zwolnienie go od obowiązku zastępowania powódki powołując się na dużą ilość prowadzonych spraw, podkreślając iż z pewnością jest wielu młodych adwokatów znajdujących się na początku swej kariery zawodowej, którzy z pewnością podjęliby się obowiązku reprezentowania powódki

(k 1350). Sąd Apelacyjny nie dostrzegając ważnych przyczyn w rozumieniu art. 118

§ 3 k.p.c. postanowieniem z dnia 17 czerwca 2019r. oddalił wniosek pełnomocnika

o zwolnienie go od obowiązku zastępowania powódki w procesie (k 1352). Postanowienie to otrzymał pełnomocnik powódki z urzędu w dniu 19 czerwca 2019r.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja powódki zasadna nie jest zatem nie może odnieść skutku. Wbrew podnoszonym przez powódkę zarzutom zaskarżony wyrok jest trafny.

Na wstępie wskazać należy, iż o rozprawie przed Sądem Apelacyjnym poprzedzającej wydanie wyroku był zawiadomiony pełnomocnik powódki z urzędu, prawidłowo ustanowiony na wniosek powódki. Obecność na rozprawie apelacyjnej nie jest obowiązkowa (art. 376 k.p.c.) zatem po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Apelacyjny wydał wyrok. Chybione są składane po wydaniu wyroku (w dniu 11 lipca 2019r.) wnioski powódki o otwarcie rozprawy i przyjęcie w poczet materiału dowodowego kolejnego uzupełnienia apelacji albowiem z mocy art. 316 k.p.c. w zw. z art. 391 § 2 k.p.c. sąd może otworzyć zamkniętą rozprawę jedynie do czasu wydania wyroku.

Chybione są podnoszone przez skarżącą zarzuty, iż zaskarżony wyrok należy uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Bowiem z mocy art. 386 k.p.c. wyrok można uchylić do ponownego rozpoznania jedynie w wypadku stwierdzenia nieważności postępowania (§ 2), bądź w wypadku nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (§ 4). W sprawie nie zachodzi żaden z przypadków wymienionych w art. 379 k.p.c. pozwalających uznać, że zachodziła nieważność postępowania. Nie wystąpiła też konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nie ma też podstaw do przyjęcia aby sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Wskazać bowiem należy, iż „nierozpoznanie istoty sprawy”

w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. polega na poprzestaniu na błędnym przyjęciu

przez sąd pierwszej instancji przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie (prekluzja, przedawnienie, potrącenie, brak legitymacji, prawo zatrzymania itp.)

albo na zaniechaniu zbadania (w ogóle) materialnej podstawy żądania, niezbadaniu podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia albo całkowitym pominięciu merytorycznych zarzutów pozwanego (patrz. m.in. SN w orzeczeniu z dnia 9 marca 2017r., I PZ 32/16). Tymczasem zarzuty podnoszone przez skarżącą sprowadzają się do kwestionowania poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych.

Jeśli zaś idzie o poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne to Sąd Apelacyjny podziela je w całości. Zarzuty powódki kwestionujące te ustalenia są całkowicie chybione. Wskazać bowiem trzeba, że dokonanie ustaleń faktycznych

i ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego należy do sądu pierwszej instancji, który przeprowadza postępowanie dowodowe i ocenia przeprowadzone przez siebie dowody według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd odwoławczy może takiej oceny nie podzielić tylko wtedy, gdy sąd pierwszej instancji dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego przekroczy zasadę swobodnej oceny dowodów. Oznacza to, iż skuteczne zakwestionowanie tej swobody wymaga od skarżącego wykazania, że w następstwie istotnych błędów logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego albo też pominięcia dowodów prowadzących do wniosków odmiennych, niż przyjęte przez sąd orzekający, ocena dowodów była oczywiście błędna lub rażąco wadliwa. Podważenie oceny materiału dowodowego dokonanej przez sąd pierwszej instancji wymaga więc od skarżącego wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony

o innej, niż przyjął to sąd, wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż dokonana przez sąd. W wyroku z dnia 27.09. 2002r., II CKN 817/00 (legalis) Sąd Najwyższy wskazał, iż gdy z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Tymczasem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew podnoszonym przez powódkę zarzutom ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji są prawidłowe. Zostały dokonane w oparciu o dowody przeprowadzone przez sąd pierwszej instancji,

a ich ocena dokonana została bez przekroczenia ram swobodnej oceny dowodów zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji szczegółowo wskazał w uzasadnieniu jakie fakty na podstawie jakich dowodów ustalił oraz jakim dowodom dał wiarę i dlaczego, a jakim dowodom odmówił wiarygodności. W szczególności podziela Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji poczynione na podstawie dokumentów urzędowych i prywatnych. Po raz kolejny podkreślić trzeba, że w uzasadnieniu sąd pierwszej instancji szczegółowo wskazał jaki fakt na podstawie jakiego dokumentu ustalił, podał także kartę, na której dokumenty te się znajdują. Powódka tymczasem wprawdzie ustalenia te kwestionuje, jednakże nie wskazała, jakiego konkretnie dowodu przeprowadzonego w sprawie jej zarzuty dotyczą i nie podała w czym upatruje wadliwą jego ocenę.

Trafnie też za wiarygodne uznał sąd pierwszej instancji zeznania przesłuchanych w sprawie świadków I. P., A. P., A. W. (2), B. K. oraz pozwanego, są bowiem jasne logiczne i spójne ze sobą, mają także oparcie w ustalenia faktycznych dokonanych na podstawie dokumentów urzędowych i prywatnych. Trafnie natomiast oddalił sąd pierwszej instancji wnioski dowodowe powódki znajdujące się w pismach na kartach 306, 308-329, 334-351, 368 albowiem nie miały one dla rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia (art. 227 k.p.c.). Rację ma też sąd pierwszej instancji, iż nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy publikacje powódki wydane po zakończeniu pracy w katedrze pozwanego lub wydane jako prace naukowe Wyższej Szkoły (...) w D.. Nie było też podstaw do ponownego przesłuchania stron, gdyż w przesłuchaniu w dniu 10 grudnia 2015r. dostatecznie wyświetliło fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, dlatego też wniosek powódki o ponowne przesłuchanie stron zasadnie sąd pierwszej instancji oddalił. Natomiast z ponownego przesłuchania świadków powódka ostatecznie zrezygnowała (karta 878).

Podsumowując, Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, za zbędne natomiast uważa ich ponowne powtarzanie.

Chybiony jest także podnoszony w apelacji zarzut, iż sąd niewłaściwie rozpoznał sprawę albowiem rozpoznawał ją na podstawie ogólnikowych, niedoprecyzowanych zarzutów jakie powódka stawiała pozwanemu, tymczasem powódka na ostatniej rozprawie doprecyzowała zarzuty w stosunku do pozwanego. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wziął pod uwagę wszystkie zarzuty jakie powódka stawiała pozwanemu w pozwie, piśmie z dnia 29 kwietnia 2014r. (k 25, 37), piśmie z dnia 15 lipca 2017. (k 865- 874), w piśmie z dnia 6 maja 2017r. (k 692), a nawet podniesionych podczas przesłuchania powódki

(k 408 i nast.). Wskazać natomiast trzeba, że zgodnie z art. 193 § 2<sup>1</sup> i 3 k.p.c. ewentualna zmiana powództwa, z wyjątkiem spraw o roszczenie alimentacyjne, może być dokonana jedynie w piśmie procesowym i jeżeli powód występuje z nowym roszczeniem zamiast

lub obok właściwego skutki przewidziane w artykule poprzedzającym rozpoczynają się z chwilą doręczenia pozwanemu pisma zawierającego zmianę i odpowiadającego wymaganiom pozwu, a taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca. Powódka nie złożyła pisma rozszerzającego żądanie pozwu po raz kolejny, zatem trafnie rozpoznał sąd pierwszej instancji sprawę w granicach określonych przez powódkę w pozwie i złożonych pismach procesowych.

Wbrew zarzutom skarżącej, z poczynionych ustaleń faktycznych wyciągnął sąd pierwszej instancji prawidłowe i logiczne wnioski.

Wskazać bowiem należy, iż powódka oparła swe roszczenie na podstawie art. 23 k.c., 24 k.c. i 448 k.c. Na mocy art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, w szczególności zdrowie, cześć, wolność, swoboda sumienia, nazwisko i pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna i wynalazcza oraz racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Zgodnie zaś z art. 24 k.c. ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, co precyzuje przepis art. 448 k.c. Zgodnie nadto z art. 11<sup>1</sup> k.p. pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika.

Jednocześnie wskazać należy, iż przepis art. 24 k.c. uzależnia ochronę dóbr osobistych od dwóch przesłanek tj. zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz od bezprawności działania. Obie przesłanki muszą zostać spełnione kumulatywnie. Nie ulega wątpliwości, że naruszenie dóbr osobistych może nastąpić poprzez sformułowanie ocen, opinii

w wypowiedziach krytykujących postępowanie danej osoby, umniejszającej jej społeczne uznanie, bądź krytycznie oceniających dokonania (dorobek) danej osoby. Z zebranego

w sprawie materiału dowodowego wynika, iż pozwany ocenił pracę powódki i jej dokonania jako pracownika naukowego krytycznie. Jednakże aby powódka mogła uzyskać ochronę prawną przewidzianą wyżej cytowanymi artykułami, działanie pozwanego musiałoby być bezprawne. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się m.in. działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawne.

Okoliczność, że bezprawność lub brak bezprawności działania są przesłankami, od których istnienia (nieistnienia) uzależniona jest możliwość uzyskania ochrony dóbr osobistych o charakterze niematerialnym, powoduje, że jest ona bardzo często przedmiotem rozważań sądów w sprawach o ochronę dóbr osobistych. I tak zdaniem Sądu Najwyższego opinia oceniająca poziom kwalifikacji profesjonalnych pod kątem widzenia przydatności na określonym stanowisku zawodowym powinna zawierać rzeczową ocenę, choć nie musi ona zawierać tylko sformułowań pozytywnych.

Negatywne oceny profesjonalne - jeżeli są rzeczowe i nie mają na celu wyłącznie, czy też w przeważającym stopniu dyskryminacji i szykany, a pochodzą od osoby kompetentnej

w określonej hierarchii zawodowej - nie mają charakteru bezprawnego, chyba że zawierają sformułowania wykraczające poza rzeczywistą potrzebę oceny dla określonych celów zawodowych. Opinia tego rodzaju nie powinna z reguły zawierać takich ocen

i wyrażających je sformułowań, które poniżają godność osobistą (patrz. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.10.1981 r., II CR 384/81). Ochrona dóbr osobistych gwarantowana przepisami prawa nie powinna służyć ekspozycji przejawów zwykłego pieniactwa, wywołanego kłótniami zawodowymi, animozjami osobistymi itp. Jeśli zatem

wypowiedź sprawcy była uzasadniona rzeczową potrzebą i nie wykraczała poza nią, a w dodatku nie naruszała czyjejkolwiek godności, nie może być potraktowana jako działanie bezprawne uzasadniające dochodzenie roszczeń z art. 24 k.c. (patrz. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.1.1976 r., II CR 692/75, OSNCP 1976 nr 11, poz. 251; NP 1977 nr 7-8, s. 1144 z glosą J. S. Piątowskiego).

Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że to na pozwanym spoczywał obowiązek wykazania, że jego działanie bezprawne nie było. Prawdłowo, wbrew zarzutom skarżącej przyjął w okolicznościach niniejszej sprawy sąd pierwszej instancji, iż działanie pozwanego oceniające pracę powódki nie może być uznane za działanie bezprawne bowiem pozwany działał w granicach swoich kompetencji.

Z poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych wynika, że pozwany jako kierownik katedry, w której powódka była zatrudniona był jej bezpośrednim przełożonym, zatem w ocenie Sądu Apelacyjnego miał prawo wypowiadać krytyczne uwagi odnośnie zachowania i kwalifikacji zawodowych powódki.

Podkreślić jednocześnie trzeba, zarówno w piśmie z 23 września 2009r. skierowanym do Rektora Uniwersytetu, jak i w okresowej ocenie powódki, pozwany zachował właściwe formy wypowiedzi i nie użył sformułowań wykraczających poza rzeczywistą potrzebę.

W piśmie z 23 września 2009r. pozwany poinformował Rektora, że nie widzi możliwości dalszej współpracy z powódką i szczegółowo uzasadnił swoje stanowisko, nie używając przy tym sformułowań zmierzających do poniżenia, ośmieszenia lub upokorzenia powódki. Istotnie pozwany odmówił dalszej współpracy z powódką, lecz z dokonanych ustaleń wynika, że wyłącznym powodem takiego działania było zachowanie samej powódki, zarówno wobec pozwanego jako bezpośredniego przełożonego, jak i wobec uczelni. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał sądowi pierwszej instancji

na wyciągnięcie wniosków, że zaangażowanie powódki w pracę na Uniwersytecie malało stopniowo od 2006r. Powódka nie włączała się w prace katedry, w której była zatrudniona, nie stawiała się na wyznaczone wcześniej spotkania, pomimo monitów nie udzielała informacji odnośnie stopnia zaawansowania jej pracy habilitacyjnej, poziom zajęć dydaktycznych prowadzonych przez powódkę oceniany przez studentów w drodze ankiet był niższy, niż ogólna średnia pracowników Wydziału Uniwersytetu. Wskazać nadto trzeba, że powódka była bezkrytyczna wobec swojego postępowania, wykazywała wobec pozwanego postawę roszczeniową, pomijała go w hierarchii służbowej. W piśmie z dnia 11 września 2009r. wręcz zdyskredytowała pozwanego, poddając w wątpliwość jego kompetencje, próbowała też wymóc na pozwanym zmianę wcześniejszych decyzji (karta 128-130). Dlatego też miał sąd pierwszej instancji podstawy do podzielenia twierdzeń pozwanego, że wystąpienie przez niego do Rektora

z pismem z 23 września 2009r. nie może zostać zakwalifikowane jako naruszenie dóbr osobistych powódki, gdyż zawarte w tym piśmie informacje stanowią w istocie spostrzeżenia pozwanego jako bezpośredniego przełożonego odnośnie nieprawidłowych działań i zachowań podległego mu pracownika i pismo to jest wyrazem dążenia do rozwiązania istniejącego konfliktu. Zasadnie podzielił też sąd pierwszej instancji stanowisko pozwanego, że wobec bezskuteczności wszelkich prób porozumienia się

z powódką, obowiązkiem pozwanego, jako odpowiedzialnego za prawidłowe działanie kierowanej katedry przed bezpośrednim przełożonym – Dziekanem Wydziału (...) oraz przed Rektorem Uniwersytetu, było poinformowanie przełożonych o swych zastrzeżeniach wobec powódki. Słusznie zwrócił też uwagę sąd pierwszej instancji na fakt, że pozwany w swojej dotychczasowej 40 – letniej karierze zawodowej, nigdy dotychczas nie spotkał się ze strony pracowników z zarzutami złego traktowania, wśród współpracowników i podwładnych, uchodził za osobę o wysokiej kulturze osobistej, spokojną i wyważoną.

Natomiast, wbrew podnoszonym zarzutom nie wykazała powódka, aby pismo z dnia 23 września 2009r. pozwany przekazał przypadkowym osobom celem naruszenia jej dóbr osobistych. Zgodnie z treścią pismo zostało przekazane bezpośredniemu przełożonemu pozwanego – Dziekanowi Wydziału (...) oraz Prorektorowi ds. (...). Zatem dostało do osób, które powinny być o zaistniałych okolicznościach powiadomione.

Podkreślić też trzeba, że pozwany w piśmie z 18 września 2009r. uprzedził powódkę, że zamierza wobec powódki podjąć odpowiednie kroki (karta 131-132). Trafnie też podkreśla sąd pierwszej instancji, iż wprawdzie konsekwencją pisma z dnia 23 września 2009r. było przeniesienie powódki z dniem 11 lutego 2010 roku do pracy w Katedrze (...) działającej w ramach Wydziału (...) Uniwersytetu, to jednakże nie można podzielić zarzutu powódki, iż pozwany „zmusił” ją do zmiany katedry. Decyzja w tym zakresie nie należała bowiem do kompetencji pozwanego, wyłącznie właściwym organem w sprawach stosunku pracy jest Rektor Uniwersytetu

i on też podjął decyzję o przeniesieniu powódki do innej katedry, czego zresztą powódka formalnie nie zakwestionowała. Rację ma też sąd pierwszej instancji, że bezpodstawny jest zarzut powódki, jakoby pozwany doprowadził do wyrzucenia jej z pracy. Stosunek pracy został bowiem z powódką rozwiązany w 2011 roku, a od momentu przeniesienia do innej katedry pozwany nie był już bezpośrednim przełożonym powódki i podobnie jak w przypadku zmiany katedry organem Uniwersytetu wyłącznie właściwym do podjęcia decyzji w tym zakresie był Rektor, a nie kierownik katedry. Zasadnie uznał także

sąd pierwszej instancji za chybiony podnoszony przez powódkę zarzut, że pozwany bezprawnie dokonywał jej oceny w sytuacji, gdy nie był już jej przełożonym. Jak trafnie podkreśla sąd pierwszej instancji działania pozwanego bezprawne nie były albowiem pozwany dokonywał tej oceny w oparciu o decyzję wydaną przez Rektora i dotyczyła ona okresu, w którym powódka świadczyła pracę w katedrze kierowanej przez pozwanego, zaś szczegółowe zasady oceny określał - szczegółowo opisany w części uzasadnienia obejmującej ustalenia faktyczne - regulamin.

Podziela Sąd Apelacyjny prezentowane przez sąd pierwszej instancji stanowisko, iż jeżeli obowiązujące przepisy przewidują określone procedury bądź nadają pewnym organom lub podmiotom określone kompetencje, to działanie w ich ramach - jeśli narusza sferę prawnie chronionych dóbr osobistych - z reguły nie jest bezprawne, chyba że dochodzi do wyraźnego i poważnego naruszenia przepisów, w szczególności polegającego na wykroczeniu poza cel i niezbędny zakres postępowania, lub wyrażeniu ocen bądź

użyciu sformułowań nieuzasadnionych przedmiotem i potrzebami tego postępowania

i naruszającymi godność osoby, której dotyczą. Wskazać bowiem trzeba, że pracodawca może użyć wobec ocenianego pracownika (kandydata do pracy) wszelkich określeń wskazujących na brak jego predyspozycji zawodowych. Opinia oceniająca poziom kwalifikacji profesjonalnych pod kątem widzenia przydatności na określonym stanowisku zawodowym powinna zawierać rzeczową ocenę, choć nie musi ona zawierać tylko sformułowań pozytywnych. Negatywne oceny profesjonalne - jeżeli są rzeczowe

i nie mają na celu wyłącznie, czy też w przeważającym stopniu dyskryminacji

i szykany, a pochodzą od osoby kompetentnej w określonej hierarchii zawodowej -

nie mają charakteru bezprawnego, chyba że zawierają sformułowania wykraczające poza rzeczywistą potrzebę oceny dla określonych celów zawodowych. Jeśli zatem wypowiedź była uzasadniona rzeczową potrzebą i nie wykraczała poza nią nie może być potraktowana jako działanie bezprawne. Rację ma zatem sąd pierwszej instancji, iż o naruszeniu dóbr osobistych powódki, jako ocenianej, w rozumieniu art. 24 k.c. można by mówić jedynie w przypadku, gdyby ocena przeprowadzona została poza ustalonymi procedurami, nie była rzeczowa, obiektywna, a ponadto wykraczała poza cel oceny

i dotyczyła okoliczności nie mających związku z pracą ocenianej, a w okolicznościach niniejszej sprawy taki przypadek nie zachodzi. Pozwany był bowiem osobą uprawnioną do dokonania takiej oceny. Zasadnie podnosi sąd pierwszej instancji, iż okoliczności sprawy wskazują, że powódka utrudniała pozwanemu wykonanie tego zadania: wnosila

o przedłużenie terminu do dostarczenia odpowiedniej dokumentacji, przekraczała ten termin oraz odmawiała spotkania w celu rozmowy z oceniającym, co było koniecznym etapem w celu ukończenia oceny. Również i w tym zakresie pozwany musiał prosić

o pomoc Rektora i dopiero po jego interwencji udało się proces oceny zakończyć.

Istotnie działalność naukową i dydaktyczną powódki pozwany ocenił negatywnie m.in. z uwagi na brak rokowań na zakończenie pracy habilitacyjnej w zaplanowanym wcześniej terminie i niepoprawne wykonywanie obowiązków, działalność organizacyjną również ocenił negatywnie z uwagi na brak gotowości do pracy na rzecz uczelni i środowiska, podobnie negatywnie ocenił zachowanie powódki jako niegrzeczne, obraźliwe, roszczeniowe wobec przełożonych i pracowników uczelni. Jednakże brak efektów



pracy naukowo-dydaktycznej, zachowanie i postawa wyłącznie roszczeniowa wobec przełożonych dawały pozwanemu podstawy do wystawienia negatywnej opinii.

Trafnie wskazał sąd pierwszej instancji, iż sporządzona przez pozwanego ocena opierała się na skonkretyzowanych zarzutach stanowiących o nieprawidłowości pracy powódki,

a to: nieukończeniu pracy habilitacyjnej w deklarowanym terminie, braku informacji

o stopniu zaawansowania prac, uwzględnieniu przez powódkę w wykazie publikacji prac, które nie zostały wydane, uwzględnieniu przez powódkę w wykazie publikacji prac

nie podlegających ocenie lub nisko punktowanych, niedostateczny poziom starań

w zakresie pozyskiwania środków na badania naukowe, brak zaangażowania powódki w prace zespołowe katedry i działalność uczelni, brak zaangażowania w dodatkowe zadania dydaktyczne (np. opieka nad kołami naukowymi, prowadzenie zajęć środowiskowych, nadobowiązkowych), niska ocena studentów w zakresie poziomu zajęć prowadzonych przez powódkę, udzielenie ustnej nagany za odwoływanie zajęć, łączenie grup.

Rację ma sąd pierwszej instancji, iż ocena ta znajduje także oparcie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym tj. korespondencji powódki z pozwanym dotyczącej pracy habilitacyjnej i oceny okresowej oraz wynikach prac Komisji do rozpatrzenia odwołania od oceny. Także zgodne zeznania świadków wskazują, że negatywna ocena pracy powódki oparta została na uzasadnionych podstawach. Wbrew zarzutom powódki nie można jej zatem uznać za nierzeczową, nieobiektywną czy wykraczającą poza cel oceny. Słusznie podkreśla sąd pierwszej instancji, iż dokonana przez pozwanego ocena została podtrzymana przez organ odwoławczy i Rektora. Podkreślić trzeba, że nie został wysunięty wniosek o przeniesienie jej na inne stanowisko czy zwolnienie ze stanowiska pracy. Wskazano jedynie na konieczność znaczących zmian, z zaznaczeniem, że po drugiej negatywnej opinii pracownik może zostać zwolniony.

Prawidłowo ocenił także sąd pierwszej instancji pismo pozwanego do powódki z dnia

1 lipca 2009r. (karta 127) i zasadnie uznał, że nie można dopatrzeć się w nim działania bezprawnego naruszającego dobra osobiste powódki. W piśmie tym pozwany jako bezpośredni przełożony powódki wyraził jedynie swe stanowisko na temat jej pracy habilitacyjnej i wskazał jakich działań oczekuje, aby można było tę pracę opublikować. Pismo zawiera wprawdzie krytyczne stanowisko pozwanego wobec pracy powódki, ale

nie zawiera sformułowań obraźliwych czy wykraczających poza rzeczywistą potrzebę.

Na marginesie jedynie wskazać trzeba, że istotnie roszczenie majątkowe wywodzone

z tego pisma było przedawnione.

Podsumowując, zdaniem Sądu Apelacyjnego wydanie negatywnej oceny pracy powódki przez pozwanego, nie miało cech bezprawności. Tym samym roszczenie powódki nie mogło zostać uwzględnione. Na marginesie wskazać należy, iż stanowiska tego nie zmienia rozstrzygnięcie wydane przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w dniu 5 kwietnia 2018r., sygn. akt APa 62/17, rozstrzygnięciem tym Sąd Apelacyjny nie jest związany, zwłaszcza, że pozwanym w tamtej sprawie był pracodawca powódki.

Podziela Sąd Apelacyjny także stanowisko, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia aby pozwany istotnie nękał powódkę, organizował na nią nagonkę, publicznie niszczył jej dorobek i osiągnięcia jako pracownika. Twierdzenia powódki w tym zakresie nie zostały poparte żadnymi dowodami. Podkreślić trzeba, że początkowo współpraca pomiędzy stronami przebiegała poprawnie, pozwany pozytywnie oceniał pracę powódki we

wcześniejszych latach, pozytywnie początkowo oceniał pracę doktorską, na wniosek pozwanego powódka otrzymywała nagrody zespołowe, brała udział w pracach monograficznych pod redakcją pozwanego, pozwany rekomendował powódkę na stanowisko kierownika katedry na prywatnej uczelni, wyraził zgodę na zmniejszenie ilości godzin dydaktycznych powódki w semestrze zimowym (...).

Podziela też Sąd Apelacyjny stanowisko sądu pierwszej instancji, że pozwany nie naruszył też bezprawnym działaniem dóbr osobistych powódki podczas składania zeznań w charakterze świadka przed Sądem Rejonowym (...) w (...)

w sprawie VII P 499/11. Zeznania złożone przez pozwanego w tamtej sprawie są zresztą w zasadzie tożsame z zeznaniami złożonymi w charakterze strony w sprawie niniejszej. Składanie zeznań przez świadka (odpowiednio stronę) w postępowaniach sądowych jest działaniem w ramach porządku prawnego, pozwany przedstawiał

okoliczności sprawy ze swojego punktu widzenia, jego ocena powódki nie zawierała sformułowań obraźliwych czy wykraczających poza rzeczywistą potrzebę. Zatem zasadnie sąd pierwszej instancji uznał, że złożenie przez pozwanego zeznań jako świadka w dniu 16 maja 2012 r. mieściło się w ramach porządku prawnego.

Podsumowując, trafnie, wbrew zarzutom skarżącej sąd pierwszej instancji powództwo oddalił.

Zatem apelację jako pozbawioną uzasadnionych podstaw należało oddalić na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach, podobnie, jak sąd pierwszej instancji orzekł Sąd Apelacyjny na mocy art. 102 k.p.c. obciążając powódkę jedynie połową należnych pozwanemu kosztów.

Wziął Sąd Apelacyjny pod uwagę, że sytuacja materialna pozwanej jest trudna, ma do spłacenia kredyty, nadto była subiektywnie przekonana o zasadności swych twierdzeń.

Ewa Jastrzębska	Piotr Wójtowicz	Anna Bohdziewicz
-----------------	-----------------	------------------